

KURJER LUBELSKI

PISMO CODZIENNE.

Wychowanie państwowe

Zarówno w dyskusji na Komisji oświatowej, jak na plenum sejmu nad budżetem Min. oświaty, określenie: wychowanie państwowe, padało często, stając się niekiedy przedmiotem namiętnych kontrowersyj.

Jest to rzecz nad wyraz znamienna, że w R. P. 1932, a więc po trzynastu latach istnienia wskrzeszonej państwowości — sprawa wychowania państwowego jest jeszcze zagadnieniem, które może budzić wątpliwości, jest postulatem, o którego elementarnej, konieczności trzeba przekonywać. W każdym normalnie zbudowanym państwie sprawa wychowania państwowego jest najbardziej podstawową zasadą wychowawczą, samo przez się zrozumiałą, wogóle niepodlegającą dyskusji, jako oczywisty aksjomat.

U nas inaczej. Gdy w reakcji na panujący dotychczas chaos pojęć i uczuć w omawianej dziedzinie, rządy pomajowe rzuciły hasło wychowania państwowego, to — jak się wyraził w sejmie min. Jędrzejewicz — „zrobiono z niego karyturę zła“, a demoralizująca ta akcja „sięga także do duszy młodzieży, stawiając na fałszywym gruncie jej stosunek do skarbu najcenniejszego, wypracowanego trudem, poświęceniem i krwią poleci — do niepodległości Państwa“.

Czemże jest wychowanie państwowe? Min. Jędrzejewicz wskazał, że w czasach dzisiejszych granice możliwości wpływu i znaczenia czynnika państwowego rozszerzyły się tak znacznie, że trudno pomyśleć o jakiegokolwiek dziedzinie życia ludzkiego, któraby była dla Państwa obojętna.

Wszelka ideologia stawiająca inne rzeczy czy pojęcia ponad Państwem, jest albo fałszywa, albo niepełna i uboga? Nauka i sztuka niezacieśniając swych celów ogólnoludzkich, wręcznięte są też do pracy państwowej, bo w pierwszym rzędzie Państwo łoży na to pieniądze, bo czynnik propagandy państwowej tem się opiekują i wygrywa każdą myśl twórczą, każde przeziście artysty dla podniesienia poziomu życia Państwa, a także jego majestatu i wielkości. Także religia jako spoidło społeczne, jako w skutkach głęboko niezbędny czynnik wychowawczy, obchodzi najwyżej Państwo. Wszak minister oświaty jest także ministrem wyznań religijnych.

Państwo jest zatem nie tylko konstrukcją prawną, ale przedewszystkiem życiową, która obejmuje całość życia zbiorowego. Treść jego rozszerza się przez ten olbrzymi wysiłek, jaki wszyscy w jego byt, siłę i wartość wkładamy.

Wychowanie państwowe jest zatem wychowaniem obywatelskim, ma na celu wychowanie człowieka na lojalnego, kochającego swe państwo, obywatela o jak najgłębszym zrozumieniu obowiązków obywatelskich, z których wynikają jego prawa. Wychowanie państwowe uczy nas podporządkować swoje dobro osobiste powszechnemu, wychowanie państwowe podobnie jak religijne, uznaje istnienie wartości, które przetrastają wartości jednostki. Jako takie zaś, obejmują wychowanie państwowe wszystkich obywateli, bez względu na etniczną, wyznaniową, płciową czy majątkową przynależność. Od wszystkich bowiem obywateli żąda ono jednakich ofiar, może zażądać nawet ich życia i to nie z rozkazu lub strachu, lecz w imię wspólnego ideału.

Słusznie powiedział minister oświaty, że tak pojętym prawdom wychowania państwowego „zaprzeczyc może tylko zła wola, albo też pozostałość demoralizacji niewoli, pokutująca dotychczas w duszach niektórych jej pogrobowców ze starszego pokolenia“.

Ta „zła wola“ względnie ta „demoralizacja niewoli“ istnieje jednak i ostatkami sił snuje się jeszcze po komisjach i sali sejmowej, względnie zapelnia szpalaty prasy opozycyjnej bez względu na klan partyjny.

Pp. Stan. Stroński, Stefan Dąbrowski, Balicka, czy pp. Piotrowski i Langer z lewicy, czy mecenas sjonista Sommerstein, czy p. Welykanowicz z Unda — oni wszyscy nie tylko sztydzą z „wychowania państwowego“: oni wszyscy solidarnie, wzajemnie się wspomagają i uzupełniają, zwalczają je z całą siłą i bezwzględnością.

A co przeciwstawiają naturalnej syntezy wychowania państwowego?

Lewica swoją — mglistą zresztą — liberalnie klasową ideologię wychowawczą. Endecja polska, ukraińska i żydow-

ska swoje ekskluzywne, etniczne systemy wychowawcze. Pan St. Stroński radby wychowywać młodzież polską, odgradzając ją murem chińskim od innej młodzieży, Undo radęby to samo uczynić z młodzieżą ukraińską i chronić ją jak najtroskliwiej przed współkoleżeństwem z polską. Ale wszyscy i p. St. Stroński, i p. Welykanowicz i p. Sommerstein zgodni są idealnie — jak to doskonale określiła w sejmie pos. Jaworska — w jednym. Wszystkie młodzieże trzymać jak najdalej od Państwa, od tej całkującej wspólnej dla wszystkich obywateli syntezy wychowania państwowego, o którym mówił polski minister oświaty, a którą realizować będzie wbrew interesom partyjnym i wbrew gasnącym pogrobowcom ze starego pokolenia nowy ustrój szkolnictwa w Polsce.

TELEGRAMY

Zajścia na Dalekim Wschodzie

LONDYN. 10.2. (tel. wł.) Wszystko zdaje się przemawiać za tem, że Japoncy przypuszczają jenerałny atak na fortyfikacje Wusungu. Czynią oni wielkie przygotowania do natarcia. 33 okręty wojenne przygotowują się do bombardowania fortu. Z drugiej strony Chińczycy wzmacniają również swe stanowiska. Front chiński ciągnie się 30 klm. wzdłuż wybrzeża rzeki Wusung. Chińczycy okopali się i zbudowali zagrody.

MOSKWA. 10.2. (tel. wł.) Dzienniki sowieckie donoszą, że chiński jenerał Maa odbył konferencję z dowódcą wojsk japońskich, jen. Tamona. Jen. Maa zgodził się na ścisłą współpracę z władzami japońskimi. Jednocześnie mianowany on będzie głównodowodzącym wojsk prowincji hejlicjańskiej. Również drugi jenerał chiński Diń-Czou, który jeszcze przed kilku dniami prowadził walki z oddziałami japońskimi, stara się o nawiązanie kontaktu z japończykami. W rokowaniach tych pośredniczyć ma konsul amerykański, Henson.

UZBROJENIE CHIN

LONDYN. 10.2. (tel. wł.) W ciągu ubiegłych 6 miesięcy do portu w Szanghaju przywieziono amunicji i broni

na ogólną sumę 354,000 funt. szter. oraz aeroplanów bojowych na sumę 290,000 funt.

W ciągu ubiegłego roku do Chin ogółem przywieziono amunicji i broni oraz aeroplanów na sumę przeszło półtora miliona funt., przy czem głównymi dostawcami broni i amunicji byli sami Japończycy, którzy dostarczyli na sumę 584,000 funt., oraz Niemcy, którzy przywieźli broni i amunicji na 400,000 funt. Ameryka dostarczyła Chinom aeroplanów bojowych na sumę 282,000 funt. W. Brytania dostarczyła uzbrojenia i aeroplanów na ogólną sumę 203,000 funt.

WASZYNGTON, 10.2. (tel. wł.) Donoszą ze źródeł miarodajnych, że w wyniku rozmowy telefonicznej sekretarza stanu Stimsona z ministrem spr. zagranicznych Simonem, znajdujących się w Genewie, Stimson postanowił nie przedstawiać Chinom i Japonji żadnej nowej propozycji pokojowej do czasu wytworzenia się nowej sytuacji, któraby uczyniła bardziej prawdopodobnym przyjęcie przez Japonję proponowanej formuły.

Admirał Taylor donosi z Szanghaju, że 2,500 żołnierzy japońskich wyładowało koło Wusungu.

Nowa potęga polityczna świata

Echa genewskie świadczą, że w centrum polityki międzynarodowej znajduje się obecnie Francja, że do szczytu czy siedmiu potęg politycznych świata, zaliczyć można teraz także nową potęgę, może nawet nową planetę, której na imię Andrzej Tardieu.

Gdyby nie małostkowa polityka wewnętrzna, wystąpienia Tardieu w Genewie miałyby za sobą sto procent Francuzów.

Jak oświadczył jeden z polityków, który wrócił z Genewy, na konferencji mniej liczą się z Francją, niż z Tardieu.

Grobowa mina Brueninga, podczas wygłaszania przez niego mowy, była właśnie naturalnym pendantem do pogodnego humoru Tardieu.

Jest on podobno pierwszym delegatem w Genewie, który potrafił być w dobrym humorze i śmiać się uczciwym, szczerym śmiechem.

Czyżby tej zalecie Tardieu przypisać wiadomość „Information“, że nie bacznie na wszelkie trudności, na odgradzanie się Anglii i Ameryki od propozycji francuskiej, nie bacząc nawet na mowę Brueninga, tak wybitnie hitlerowską, pomimo pozorów umiarkowania, tezy wielkich państw zaczynają powoli, potrochu zbliżać się do siebie. Możliwe, że optymizm ten jest tylko iluzją, lub autosugestją, ale nie ulega kwestji, że pogodna uczciwość delegacji francuskiej rozbroić może nie jeden umysł, najezony animozją.

Podwyżka opłat od wexli

Według opracowanego przez Ministerstwo Skarbu projektu o zmianie opłat stemplowych przewidywane jest podwyższenie opłat od wexli. Pociągnie to za sobą podwyżkę cen blankietów wexlowych.

50 ZŁOTYCH

TO PIENIĄDZ W DZIESIEJSZYCH CZASACH.

50 ZŁOTYCH

TO SZCZĘŚCIE DLA TEGO, KTÓRY NIEMĄ GOTÓWKI.

50 ZŁOTYCH

WYGRAĆ MOŻE KAŻDY, BIORĄC UDZIAŁ W WIELKIM KONKURSYE „KURJERA LUBELSKIEGO“.

Jeszcze tylko dwa dni dzielą nas od rozstrzygnięcia zagadki, kto wygra te 50 złotych. —

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Policja węgierska wykryła w Budapeszcie tajną drukarnię ulotek komunistycznych i aresztowała kilkanaście osób, które powyższe ulotki rozrzucali w obrębie fabryk.

— Biuro marynarki zwróciło się do dowódców japońskich sił zbrojnych w Szanghaju, ażeby utrzymywali jaknajprzyjaźniejsze stosunki z garnizonami cudzoziemskimi i otaczali jaknajwiększymi względami ludność cywilną, zarówno chińską jak i cudzoziemską, a szczególnie kobiety i dzieci.

— Prezydent Finlandji usankcjonował ustawę w sprawie zniesienia prohibicji, która wchodzi w życie z dniem 5 kwietnia.

— W następstwie cyklonu, który szalał na wyspie La Reunion, zginęło 48 osób. Port Pointe-des-Galets uległ całkowitemu zniszczeniu. Mniej ucierpiała północno-zachodnia część wyspy.

— W Passewalek, w Niemczech policja aresztowała dziś 4 komunistów za usiłowanie rozpowszechniania ulotek komunistycznych wśród żołnierzy stacjonowanego tam pułku kawalerji.

— Rząd kanadyjski zapowiedział wniesienie do parlamentu kanadyjskiego ustawy o obniżeniu plac wszystkich urzędników państwowych, w tem również premiera, członków rządu oraz posłów do parlamentu o 10%.

— Ratowanie górników z zasypanej kopalni w Monceau Fontaine jest niezwykle utrudnione. Wydobyto jeszcze siedem zwęglonych trupów. W szybie pozostało dziewięciu górników dla których niema już żadnej nadziei ratunku.

— W Genewie, we wczorajszych rozmowach Brueninga, Grandiego i Simona sprawa rozbrojenia nie była, jak słysząc głównym tematem. Przedewszystkiem omawiano sprawę odszkodowań.

Wileńszczyzna w śniegach

W ostatnich dniach nawiedziły Wileńszczyznę zawieje śnieżne. Wzlawszcza huragan przeszedł nad gminą Radoszkowicką, zrywając dachy domów i przewracając słupy telegraficzne. Ucierpiał również i inne powiaty. Silny huragan panował na pograniczu sowieckim. Podczas zawieje kilku strażników sowieckich zablądziło na teren polski.

Ochrona zabytków sztuki

Już od zarania niepodległości na corocznych Zjazdach domagali się konserwatorzy państwowi stworzenia własnego czasopisma, własnego fachowego organu. Ciężkiemu bowiem zadaniu ochrony, konserwacji i inwentaryzacji zabytków można w pełni podołać jedynie w społeczeństwie uświadomionem co do celów i zadań opieki nad zabytkami i obznajomionem z postulatami nauki o konserwacji zabytków. Uświadomienie zaś szerszych warstw możliwe jest tylko przez unacjonienie wyników dotychczasowej pracy konserwatorów w odpowiednio redagowanej publikacji poświęconej wiedzy o sztuce wieków minionych i o ochronie jej dzieł. To też wszyscy miłośnicy zabytków powitają z radością ukazanie się nowego wydawnictwa Ministerstwa W.R. i O.P. pod tytułem: „Ochrona Zabytków Sztuki” pod redakcją konserwatora generalnego Jerzego Remera. (Warszawa 1930/31, zeszyt 1—4, część I i II str. X + 488, rycin i map 391, tekst polski z francuskimi streszczeniami, format in 4). Jest to „czasopismo poświęcone opiece nad zabytkami, inwentaryzacji i geografii zabytków.”

Stosownie do tych zadań podzielono treść obu części począwszy od artykułów zajmujących się historią konserwatorstwa w Polsce, poprzez referaty i sprawozdania konserwatorów i inżynierów o ważniejszych pracach dokonanych w dziedzinie ochrony nad zabytkami, poprzez zagadnienia ogólne i techniczne konserwatorskie, poprzez sprawy inwentaryzacji i geografii zabytków, aż do kroniki zagranicznej, obejmującej dane o pracach przeprowadzonych na tem polu w krajach Bałtyckich (prof. Wł. Antoniewicz), w Grecji (prof. H. Michałowski) i w Rzymie (A. Lauterbach).

Do najciekawszych prac w tej publikacji należy niewątpliwie artykuł o powstaniu i organizacji państwowej opieki nad zabytkami w Polsce pióra Naczelnika Wydziału Jarosława Wojciechowskiego, pracującego na niwie opieki nad sztuką od pierwszych chwil organizowania władz państwowych w Warszawie. Widzimy jak poczynił on początkowo, gólczyńskich poczyni, podejmowanych jeszcze w obliczu straszliwej wojny niszczącej niejednokrotnie bezpowrotnie poszczególne cenne pamiątki — powstaje obecnie system państwowej opieki nad zabytkami, oparty na coraz lepszych, coraz pewniejszych podstawach prawnych i organizacyjnych.

Dwa następne artykuły (J. Remera i Wł. Antoniewicza) poświęcone są St. Tomkiewiczowi i Wł. Demetrikiwiczowi, uczonym, którzy jedni z najpierwszych w Polsce oddali się idei opieki i inwentaryzacji naszych skarbów sztuki i kultury.

W dziale sprawozdawczym z przyjemnością spotykamy artykuł Inż. J. Siennickiego, b. konserwatora lubelskiego, o restauracji kościoła N.M.P. Zwycięskiej w Lublinie. Przeprowadzona w ostatnich latach restauracja pozwoliła autorowi wysnuć cały szereg ciekawych wniosków, co do przeszłości tego zabytku, oraz wysunąć pewne tezy ustalające wytyczne w dalszym remoncie tego kościoła. Do regionu lubelskiego odnoszą się również poszczególne ustępy kroniki konserwatorskiej, gdzie spotykamy dokładny obraz pracy dokonanej w dziedzinie zabytków w naszym województwie.

Bardzo aktualne w dobie przesilenia jakie przechodzi muzealnictwo w Polsce, są artykuły J. Remera („Muzealnictwo a Konserwatorstwo”) i M. Walickiego („Drewniany kościół — Muzeum”), żądające stworzenia dla ruchomych dzieł sztuki ram możliwie zbliżonych do normalnego otoczenia danego obiektu. Odnosi się to przede wszystkim do przedmiotów sztuki kościelnej, które wyrwane z właściwego sobie środowiska, stają się martwe i niewiele mówiące.

Naukowej inwentaryzacji i geografii za-

bytków poświęconych jest szereg następnych prac, przyczem na czoło wysuwa się „Program inwentaryzacji zabytków sztuki w Polsce” (J. Remera), gdzie mamy szczegółowo omówioną organizację tej pracy, oraz wydaną w 1930 roku przez Ministerstwo W. R. i O. P. instrukcję dla inwentaryzatorów.

Już nawet tak pobieżny rzut oka na treść pierwszych numerów omawianego czasopisma, pozwala zorientować się w wysokim jego poziomie naukowym, rzeczowym i informacyjnym, jakoteż natchnąć czytelnika pewnym optymizmem co do losów naszych zabytków. Mimo wielkich trudności materialnych związanych z tem niejednokrotnie organizacyjnych, państwowa opieka nad zabytkami może się poszczycić poważnym dorobkiem na terenie całej Rzplitej, a umożliwienie rzeczowej dyskusji na temat poszczególnych problemów konserwatorskich na łamach fachowego organu, gwarantuje wysoki poziom podejmowanych prac i dostosowanie ich do wymagań współczesnej wiedzy konserwatorskiej.

Dr. Ksawery Pivocki.

Jastków w pochodzie kultury

W Jastkowie, pow. lubelskiego, odbyło się onegdaj zebranie, poświęcone szkolnictwu powszechnemu na terenie gminy. Na zebranie to zaprosiła Rada szkolna powiatowa członków Dozoru szkolnego, opiek szkolnych, kierowników szkół, wójta i sekretarza gminy. Nadto wzięli udział w zebraniu starosta p. Łabudzki — jako przewodniczący wydziału powiatowego i inspektor szkolny p. B. Kaczowski. Sprawozdanie z działalności sąmorządu szkolnego składał przewodniczący Dozoru p. Koter. Gmina Jastków należy do pierwszych gmin, które szczerze i serdecznie opiekują się szkolnictwem. Przypisać to należy harmonijnej współpracy nauczycielstwa. Wynikiem tej współpracy jest fakt, że budżet szkolny, mimo ciężkich warunków, został w 80 proc. zrealizowany, że frekwencja w szkołach waha się między 92, a 96 proc., że na 11 szkół — 7 posiada własne, lub częściowo własne budynki szkolne. Pomyślny ten stan podnieśli z całym uznaniem tak delegaci Rady szkolnej — jak i p. starosta.

Inspektor szkolny złożył — w imieniu władz szkolnych — serdeczne podziękowanie wójtowi gminy p. Turskiemu, prezesowi dozoru szkol. p. Koterowi, inspektorowi szkolnym i kierownikom szkół za

troskliwą opieką, jaką otaczają szkolnictwo powszechne na terenie gminy. Zródła tego szukać należy w prawdziwym ocenieniu i zrozumieniu dobrodziejstwa oświaty, czego dowodem są następujące fakty: mieszkańcy wsi Snopków opodatkowali się po 17 gr. z morgi, wsi Marysin i Natalin po 20 gr. z morgi i pobudowali u siebie własne budynki szkolne, placąc równocześnie składki na budowę szkoły 7-klas. w Jastkowie. Piękny przykład dla gmin innych.

50-lecie orkiestry Namysłowskiego

Znana w Polsce i poza jej granicami orkiestra orkiestra symfoniczna Namysłowskiego obchodzi d. 14 b. m. 50-letni jubileusz. W Zamościu, gdzie odbędą się główne uroczystości, utworzył się komitet obchodu. Nadto w Zamościu będzie wzniesiony pomnik ś. p. Karolowi Namysłowskiemu, założycielowi orkiestry

Pokłosie pożogi

W Mokobodach (pow. siedlecki) spłonęły 2 domy mieszkalne należące do braci Władysława i Józefa Kobylńskich, oraz Wincentego Niszczka i Antoniego Karpińskiego. Straty wynoszą około 5000 zł.

Zimowe zawody lotnicze

Staraniem Klubu Lotniczego Podlaskiej Wytwórni Samolotów w Białej Podlaskiej zorganizowane zostaną w przyszłym miesiącu (marcu) trzecie z kolei w Polsce zimowe zawody lotnicze. Pierwsze tego rodzaju zawody odbyły się w lutym 1931 roku w Lublinie, przy udziale kilkunastu awionetek.

Program tegorocznych zawodów obejmować będzie: 1) Lot bez lądowania na trasie Biała-Podlaska—Lublin—Biała-Podlaska. 2) próbę krótkości startu. 3) Raid lotniczy na trasie Biała-Podlaska—Brześć—Bugim—Lublin—Zamość—Biała-Podlaska. Zawody tegoroczne zapowiadają się niemięlnie interesującą niż w roku ubiegłym. Dokładny termin zostanie podany później. (g)

RADZIMY

PAŃSTWO

DZISIAJ

ZAPRENUMEROWAĆ

KURJER LUBELSKI

PROGRAM RADJOWY WARSZAWY

Czwartek 11. II. 32 r.

12.15 Odczyt p. t. „Temperatura powietrza i gleby”. — 12.35 16-ty koncert szkolny z Filharmonii Warsz. — 14.45 Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.25 „Wśród książek”. — 15.50 Program dla dzieci starszych. — 16.20 Lekcja języka francuskiego. — 16.40 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.10 „Gawędy o kobiecie polskiej”. — 17.35 Koncert popołudniowy. — 19.15 Skrzynka pocztowa rolnicza. — 19.35 Muzyka z płyt gramofonowych. — 20.00 Feljton p. t. „Przesady człowieka bez przysądów”. — 20.15 Muzyka lekka. — 21.25 Słuchowisko p. t. „Irydion”. — 22.10 Muzyka z płyt gramofonowych. — 22.30 Muzyka lekka i taneczna.

Piątek 12 lutego

12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 14.45 Muzyka z płyt. 15.25 Odczyt z cyklu dla nauczycieli. 15.50 Muzyka z płyt. 16.20 „Stanisław Orzechowski”. 16.40 Muzyka z płyt. 16.55 Lekcja języka angielskiego. 17.10 Odczyt. 17.35 Muzyka lekka ze Lwowa. 19.35 Muzyka z płyt. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert muzyki włoskiej z Filh. Warsz. 22.50 Muzyka lekka i taneczna.

M. CHROSTOWSKI.

ROZBROJENIE i PRACA

W kształtowaniu się losów współczesnych dwumiljardowych ludów ziemi, kiedy dla dobra bytu wszystkich, współpraca, w przemyśle i handlu szuka dróg wolnych, prostych, samorzutnie i pewnie obejmujących całe kolisko ziemskie, to tuż równolegle, z zawrotną szybkością, ponad Wersalskimi światła prawem rozrastają się przemysły zbrojeniowe, w codziennych, napozór pokojowych, wyszczególnionych, w tym samym współpracu, w okrężnych obiegach życia gospodarczego, natrafia na wyrwy tego typu, w których kapitały światła zaczynają tonąć bezdennie, a ludzie wątpić nieskończenie. Wyrwy te kopie tu, w wielkiej mierze, wschód Eurazji, zarażony niebywałą gangreną ducha, w masach niewolnictwa komunistycznego. I właśnie skutkiem tego, Wschód ów przechyla na szale całego Wschodu Zachodu, związanego bezpośrednio z bytem wszystkich kultur globu, coraz więcej ciężarów gospodarczych i duchowych z całego świata.

Ale właściwie, to tu nie tylko sam duch Wschodu, lecz nowa Euroazja mongolsko-słowiańska Bolszewji z Pangermańską Teutonją już po pierwszych dniach wojny światowej rozpoczęły i

prowadzą po swemu, niczem nie dający się zażegnać zamęt zbrojno-gospodarczy, z coraz bardziej uległą im resztą inwalidzkiej Europy.

I wszędzie już dziś, gdzie tylko mają swój zasięg, czy to martwe dusze komunij, czy też nieśmiertelne duchy Pangermanji, tam stopniowo zanika wszelkie zaufanie do współpracy i tam błyskawicznie rozniecają się iskry pod jutrzejszy pożar cywilizacji całego świata.

Głównym jednak kraterem, skłóconego życia Europy, była i jest Pangermanja, jak od wczoraj, dla całego świata, trucieliem ducha narodów, są aksjomatycznie wszechrosyjskie Sowjety. Ale te Sowjety, przy coraz doskonalszej technice, śród coraz jaśniejszych horyzontów cywilizacji Zachodu, — mogłyby bez „sierpa i młota”, zagospodarować swe ziemie nie nędzą 150-miljonowych ludów, a bogactwem i potęgą wolności nawet całego miljaru narodów, — którym Wielki Zachód, z drugą półkulą świata, dałby te resztki, co ujarzmił żywoły przyziemne, dla wolności ludów całej ziemi. Lecz Sowjety, z całym swoim Wschodem, wolą swe najtańsze produkcje rolne i neofabryczne, wydobyte przymusem nędzy i głodu swych niewolniczych ludów, wydołyte wyprzedają byłych carskich skarbów, jak i kosztem skarbów obdartych i spługawionych świątyni, — przekształcić w fikcyjną nadprodukcję dumpingu, przeciw burżuazyjnym kapitalom świata, — by temsamem rzesze robot-

nicze, reszty świata, jeszcze nie tak dawno dostatecznie odziewane i karmione, zrównoważyć jutro z nędzą i głodem mas robotniczy Wschodu. Bolszewja ma tu swój cel jedynie i wiecznie destrukcyjnie-intruzyjny, gdyż, w powszechnej światła komunie, zdążyła do sprowokowania nędzy ogólnej na świecie poto, by już jutro, w czasach zenitalnego bezrobocia, niedołą głodnych i obdartych wywczasowanych i rozagitowanych tłumów z całego globu, zbużyć resztkę zaufania do kapitalów nietylko ziemi, ale i nieba, i dopiero wczasem, stworzyć prawdziwe typy niewolników, bez rodzin i domu, bez świątyni i Boga, ale zato już pod równym ciężarem satrapów i ich a nie „waszej” mamony...

A do czego jednocześnie dąży Pangermanja, która w potęgających się swych wyszczególnionych zbrojeniowych, zmusza do zbrojeń wszystkie narody świata? Na to dają nam odpowiedź pożyczki dla Berlina z Ameryki i Europy, pożyczki, które utonęły w rozbudowie przemysłu wojennego i gospodarczo-dumpingowego całej Pangermanji. Ale głównie w tem wszystkim, to cudownie wydał swe lekcje Stressemann, który, w swych pokojowych dążeniach nie ominął ani jednej interpunkcji z nauk i wskazówek Bismarcka. A już dziś, czy jutro, hitlerowcy, czy też inni nadhakałyści brunatni, czy czerwoni, czekają tylko onej groenerowskiej chwili w której dokonają pragnę reszty.

Narazie jednak stara Teutonja i mło-

de Sowjety starają się całą mocą swych intruzyj gospodarczo-dumpingowych i zbrojeniowych, zepchnąć, nietylko na rudy reszty Europy, ale i całego globu, z ostatecznej pozycji pokojowej, ku niebywałym kataklizmom w cywilizacji Wschodu i Zachodu. Albowiem, w dziejach wyszczególnionych pracy dla zbrojeń, kosztem wszystkich i wszystkich, Niemcy od Zachodu, a Sowjety od Wschodu, rozniecają z siebie coś bardziej destrukcyjnego na resztę świata, niż na wet obecne depresje gospodarcze z 30-miljonową armią bezrobotnych. Ponadto dziś moskiewskie i germańskie wyszczególnione zbrojne, na które do jutra patrzył miasmy z punktu wojen gospodarczo-dumpingowych podświadomie, mają podłoże celu destrukcyjnego tak wszechstronne, nie zawile powiązane martwymi zobowiązaniami reperacyj i długów z Wasyngtonem, Paryżem i Londynem, — tu tylko amputacja Berlina i Moskwy, może uwolnić świat od dalszej gangreny ducha narodów. Zawilość tak powiązanych związków zbrojeniowo-dumpingowych, rozpoczęta już na dobre od czasu Rapallo, staje się obecnie, z dniem każdym, bardziej zawiątaną i groźną, niż tymczasowo wzrastające amplitudy z minimalnej pracy w maksymalnej bezrobocia, i niż nawet sowieckie kształtowanie się losów duszy wschodu mongolsko-słowiańskiego.

(d. c. n.)

Pod pręgierz opinii publicznej

1.

Jeżeli dwaj przyjaciele, z których jeden jest przedsiębiorcą, powiedzmy budowlanym rozmawiają ze sobą o jakimś projekcie, psioząc na niego ile wlezie i odgadując go od czci i wiary, a potem pierwszy z nich powie:

— Czy wiesz, że to ten sam Irek, który u ciebie na budowie pracuje? — to konsekwencje są proste. Osiemdziesiąt procent gwarancji, że przedsiębiorca popełni się Ireka, wylewając go „sur la tête brisé”... A ta rozmówka nie będzie się nazywała denuncjacją.

Jeżeli „Głos Lubelski” w numerze 41 polemizuje z artykułem p. Łobodowskiego, zamieszczonym w naszym „Kurjerze” podkreśla na wstępie swej repliki, że p. Łobodowski jest studentem K. U. L., to oczywiście nic złego niema na myśli i to się nie będzie nazywało denuncjacją...

2.

— Głęboka miłość bliźniego przewija się jak nic złota przez artykuł ks. Z. Golińskiego. Świadczą o tem cytaty:

... pisze p. Łobodowski, student K.U.L. z właściwą sobie arogancją...

... Uderza ironia i ignorancka pewność i jak p. L. ...

... przedstawia (Łobod.) typ duszy ulomnej, niepełnej...

... Jego ignoranckie i powierzchowne szarżowanie...

Czy cytować dalej? Chyba wystarczy to co przytoczyłem i chyba komentarzy nie potrzebuje.

3.

Artykuł ks. Z. Gol. mimo swej dłużyzny nie zawiera wcale kontrargumentacji, ani też nie obala twierdzenia p. Ł., że w Kat. Uniw. Lub. wbrew statutowi subsydiuje się sodalicje i nie obala też twierdzenia, że wybory w „Bratniej Po-

mocy” stażowano. Walka z argumentami? Obalenie twierdzeń?—shoking! Czy nie prościej ominąwszy niebezpieczną istotę rzeczy zaatakować personalnie przeciwnika („ignorant”, „dusza ulomna”, „z arogancją...”). POCO polemizować, kiedy można uderzyć?

4.

Artykuł, w którego tytule widnieje czarno na białym „Pod pręgierz opinii publicznej” poświęcony jest w 3/4 rozwiązaniu o wartości sodalicji i t. p. akcji. Autor powołuje się na uniwersytet w Łowaniu, na misje w krajach pogańskich, ba, na paralele między ideami Ligi Narodów, a ideą Akad. Kół Misyjnych.

Przypomina to epigramat Marcialisa o Pontyku, który „zdefraudował” dwie kozy, a przed sądem, broniąc się, zaczął od Romulusa i Remusa wywodzi, aż mu wreszcie przerwano górnym tonem: Pontyku, dwie kozy, dwie kozy!...

Sytuacja ta sama. Nikt nic niema przeciw nawracaniu pogan, ani przeciw odwiecznej uczelni łowańskiej. Tu chodzi o subsydiowanie lubelskich, wyraźnie — lubelskich sodalicji, sprzeczne ze statutem! Tylko!

5.

A teraz wianuszek, „wiecha” nad zakończonym budynkiem mego artykułu. Jest w utworze ks. Z. G. takie zdanie: „Lecz sama praca misyjna w krajach pogańskich, czy praca pomocnicza choćby w A. K. M. dokonuje dzieła osobistej kultury duszy”...

Otóż, jeżeli ktoś w polemice używa takich chwytów, jak wzywanie adwersarza od „ignorantów”, piszących „z arogancją” i jeżeli przytem używa zwrotów „proszę przyjąć do wiadomości” etc. to wystawia samemu sobie świadectwo, że nie brał udziału w pracy A. K. M. ...

I kto bez grzechu nie jest, niech nie woła o pręgierz!

M.

Z Lublina i okolicy

Z TEATRU

Dziś o g. 8.15 wiecz. „Ulica” — od 80 — 2.50 gr. Jutro „Pieśniarze ghetta” po tych samych cenach.

W sobotę o 3.30 pp. „Pieśniarze ghetta”. W sobotę o 7.30 wiecz. staraniem Lub. Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej odbędzie się Akademia Morska ku uczczeniu 12-ej Rocznicy odzyskania dostępu do morza.

Na program złożą się: odczyt gen. dyw. Orlicz-Dreszera, produkcje chóru akademickiego rewersów, deklamacje p. dyr. Barwińskiej i t. p.

Bilety od 50 — 3.50 gr.

REPERTUAR WIDOWISKOWY

TEATR MIEJSKI. Dziś „Ulica”. KINO „CORSO”. Dziś „Wielki Gabbo”. KINO „PALACE”. Dziś „Kobieta z biczem”. KINO „ADRJA”. Dziś „Lukrecja Borgja”. KINO „ITALJA”. Dziś „Angelita”. KINO „UCIECHA”. Dziś „Odświeżenie”. KINO „VENUS”. Dziś „Dynamit”. KINO „ERTEPEDE”. Dziś „Kraina baśni”.

KRONIKA

— **Kalendarzyk zebrani B.B.W.R.** W bieżącym tygodniu w lokalu Sekretariatu Rady Grodzkiej (Złota 2—4) odbędą się następujące zebrania:

11 lutego o godz. 18 zebranie ogólne Koła Metalowców.

— **Z Koła B.B.W.R. Rzem. Budowlanych.** Dnia 9 lutego w lokalu sekretariatu Rady Grodzkiej odbyło się ogólne zebranie rzemieślników budowlanych pod przewodnictwem prezesa Rodaka. Obecnych zaznajomił z różnymi kierunkami socjalnymi członek Akademickiej Sekcji Prelegentów mgr. Dziadosz. Referatu wysłuchali zebrani z wielkim zainteresowaniem, dowodem czego była ożywiona dyskusja.

— **Odczyt posł. Jaworskiej.** W niedzielę dnia 14 lutego r. b. o godz. 13 w sali Kasyna Garnizonowego, Szpitalna 12, p. posłanka Marja Jaworska przewodnicząca komisji oświatowej Sejmu, vice-przewodnicząca zarządu Głównego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet wygłosi referat p. t. „Projekt reformy szkolnictwa”. Aktualne zagadnienie zainteresuje niewątpliwie wszystkich mieszkańców Lublina.

— **Zebranie Zrzeszenia Aplikantów Prawniczych.** W niedzielę, dnia 14 b. m. o godz. 10 m. 30 rano odbędzie się doroczne walne zebranie Zrzeszenia Aplikantów Zawodów Prawniczych Okręgu Sądu Apelacyjnego w Lublinie z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie, 2) wybór prezydium, 3) odczytanie protokołu ostatniego zebrania, 4) sprawozdanie ze zjazdu delegatów w Toruniu, 5) sprawozdanie zarządu, 6) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 7) dyskusja nad sprawozdaniami, 8) udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi zrzeszenia, 9) wybór nowych władz, 10) wnioski. Zebranie odbędzie się w gmachu Sądu Okręgowego w Lublinie (Krak. Przedmieście 76).

— **Lokal Koła Agentów i Komwojazerów.** Zarząd Koła B. B. W. R. Agentów Handlowych i Komwojazerów niniejszym zawiadamia członków, iż lokal koła mieści się przy ul. Staszica 12/1. Godziny urzędowania od 10 do 16-ej.

— **Zebranie ogólne Legionu Młodych.** Dzisiaj o godz. 20 min. 15 w lokalu własnym (Złota 2 m. 4) odbędzie się zebranie ogólne Legionu Młodych z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie, 2) referat p. t. „Polski Projekt Prawa Małżeńskiego, a sowieckie ustawodawstwo małżeńskie” — dyskusja, 3) „Zasady Organizacji Prasy Akademickiej” (tezy na Kongres Legionu Młodych. (ref. kol. Wróblewski — dyskusja, 4) sprawy organizacyjne i 5) wolne wnioski. Obecność członków obowiązkowa. Wstęp dla gości dopuszczalny jedynie za uprzednim porozumieniem się z kol. Tarka, komendantem okręgu lub. kol. Wróblewskim.

— **Niemowle na ulicy.** Onegdaj o godz. 19 m. 40 wieczorem, przy ul. Podwał, pod domem, w którym mieszka znana w Lublinie i popularna dziennikarka, znaleziono podrzucone dziecko płci żeńskiej. Małeństwo wyglądało tak na optykę, na półtora miesiąca. Żywy argument za nowym prawem małżeńskim umieszczono w Złobku dziecięcym przy ul. Siercey.

— **Zebranie członków Spółdzielni Legjonowej** w lokalu Związku Legjonistów, (ul. Szpitalna 12) odbędzie się dnia 14 b. m. o godz. 10-ej rano w pierwszym terminie, o godz. 10.30 w drugim terminie bez względu na liczbę obecnych.

— **Są jeszcze ludzie uczciwi.** Onegdaj w II komisjaracie p. p. zjawił się p. Grochowski Władysław zam. przy ul. Lubartowskiej № 30. W komisjaracie najczęstszymi gośćmi są ludzie, którzy mają plamy na tarczy herbowej, ewentualnie na demokratycznym sumieniu. Tym razem było inaczej. P. Wł. Grochowski nie przyszedł z żadną ciemną sprawą ani nie został „doprowadzony”. Przyszedł w charakterze uczciwego znalazcy z meldunkiem, że w pobliżu domu w którym mieszka znalazł damski zegarek z paskiem (na rękę). Zegarek jest do odebrania w II komisjaracie. Historia powyższa napędza kronikarza optymizmem: kryzys, zmaterializowanie powszechne, ale są jeszcze ludzie uczciwi.

— **Garderoba za 5 złotych.** Pozornie — absurd. A jednak to rzeczywistość. Garderoba za pięć złotych...

Pan Franciszek Kozioł, zam. przy ul. Bychawskiej 42 zameldował w III komisjaracie p. p., że niejaki K. Jatkiewicz (Wąska 4) skradł mu garderobę wartości 5 złotych. Poszkodowanego wartoby zapytać, gdzie nabył garderobę tak tanio? W dzisiejszych czasach dobrze jest znać „tanie źródła” towaru...

— **(z) Dozorca w opałach.** W domu № 10 przy ulicy 6-to Duskiej mieści się piekarnia, popularnie zwana „turecką”, właściciele której „turcy” nie utrzymywali zbyt przyjaznych stosunków z dozorcą domu 67-letnim Tomaszem Perczyńskim. Na tem tle doszło wczoraj do ostrej wymiany zdań. A kiedy nieustępliwy dozorca nie chciał się zgodzić w sprawach jemu wyłącznych „podległych” — na kompromis, krewek „turcy” pobili go tak serdecznie, iż zmuszone było interwenjować Pogotowie Ratunkowe. Cała ta „turecka” sprawa znajdzie niewątpliwie swój epilog w sądzie, dokąd skierował skargę Perczyński.

— **(z) Nocna przygoda pana Mrocza.** Pan Bolesław Mroczek, zam. Północna № 10, zjawił się wczoraj w nocy na stacji Pogotowia Ratunkowego i mocno „chwijnym głosem” prosił o pomoc. Jak się okazało p. M. korzystając prawdopodobnie z t. zw. „ostatku” wypił w kompanji o „jedną za dużo” i znalazłszy się samotnie na ulicy, spotkał się „oko w oko” z nieznanymi sobie osobnikami, którzy bez żadnej przyczyny — jak twierdzi poszkodowany — srodzgo go poturbowali. Losem pana M. zajął się lekarz Pogotowia, udzielając pomocy. Pan M. będzie miał mile wspomnienia z „ostatku”.

S. O. S.

Akademicki Związek Sportowy, mający za sobą chlubne karty w swych dziejach, walczy dziś z wielkimi trudnościami finansowymi.

W latach 1926 — 1927 „Bratnia Pomoc” U. L. wypłacała A. Z. S. -owi zapomogi w wysokości 10 proc. od wpływanych składek członkowskich na mocy uchwały Walnego Zebrania i te subsydia ratowały niejednokrotnie A. Z. S. od zagłady.

Późniejsze Zarządy „Bratniej Pomocy” zlekceważyły sobie tę uchwałę, która była wymownym dowodem zrozumienia ważności sportu i nie wypłacały uchwalonej zapomogi Związkowi Sportowemu. Nie chcemy tu mówić o przyczynach tego!

Zbliżający się termin dalszego ciągu Zebrania Walnego „Bratniej Pomocy” pozwala nam przypuszczać, że uchwała taka znów zapadnie i Zarząd „Bratniej Pomocy” zacznie wypłacać subsydia Akademickiemu Związkowi Sportowemu.

Sport nie jest blachą dziedziną i o niej nie wolno zapominać studentom! Niebezpieczeństwo bliskie — ratować trzeba szybko i skutecznie! *Et.*

Adwokat Alten na ławie oskarżonych

Olbrzymie zainteresowanie, jakie wzbudziła rozprawa karna przeciwko znanemu w Lublinie adwokatowi Markowi Altenowi, przejawiało się wczoraj w Sądzie Okręgowym w niebywałym i dawno nie notowanym napływie publiczności zarówno ze sier prawniczych i sądowych, jakoteż i z miasta, która za specjalnymi biletami wstępu wypełniła po brzegi salę rozpraw Wydziału Karnego. Zapelnione zostały także kuluary sądowe, a wiele osób ódeszło z sądu nie mogąc się dostać do wnętrza.

Rozprawę rozpoczęto o godz. 11 m. 15 rano. Po zbadaniu personaljów oskarżonego mec. Altena, obrona na wstępie postawiła wniosek o odroczenie rozprawy z powodu niestawiennictwa głównego świadka Staweckiego. Jak wiadomo Stawecki był owym przestępcą, o którego miejscu pobytu poza granicami Polski wiedział mec. Alten, utrzymując z nim korespondencję w sprawach natury prawnej. Stawecki był hersztem bandy, którą władze bezpieczeństwa zlikwidowały w roku 1919. Czterech członków z wyroku Sądu Doraźnego — rozstrzelano. Stawec-

kiem udało się zbiec. Będąc zagranicą dorobił się pokaźnego majątku, zażęknął jednak za krajem i pragnął wrócić. Napisał w tej sprawie do adw. Altena prosząc o radę. Po pewnym czasie przyjechał do Polski, został jednak zaraz aresztowany, przedstawienie bowiem przestępstwa o którym myślał Stawecki — nie miało dla niego zastosowania. W czasie rewizji znaleziono przy nim list adw. Altena, który posłużył władzom prokuratorskim do wdrożenia dochodzenia o przestępstwo z art. 168 art. k. k., w konsekwencji czego na wczoraj wyznaczona została rozprawa przeciwko adw. Altenowi.

Mimo sprzeciwu ze strony oskarżyciela w osobie wicyprowokatora S. O. Mitraszewskiego, Sąd przychylił się do wniosku obrony i rozprawę **odroczył na inny termin.** Obronę wnosili adwokaci: Sztlering z Warszawy i Rettinger z Lublina.

Tych więc, co tak tłumnie wczoraj przybyli na rozprawę do Sądu Okręgowego w poszukiwaniu sensacji i wrażeń — spotkało przykre rozczarowanie. Z.

Nowe władze Towarzystwa Popierania Kształcenia Zawodowego w Lublinie

W dniu 3 lutego r. b. odbyło się w Izbie Przemysłowo-Handlowej pod przewodnictwem p. dyr. T. Millera pierwsze plenarne zebranie Towarzystwa Popierania Kształcenia Zawodowego w Lublinie.

W zebraniu wzięło udział przeszło 20 członków towarzystwa, reprezentujących organizacje gospodarsze, rolnicze, przemysłowe, handlowe i rzemieślnicze, szkolnictwo zawodowe i powszechne oraz organizacje społeczne młodzieży.

Zebranie zaszczylił swą obecnością kurator Okręgu Szkolnego Lubelskiego p. dr. Lewicki.

Po wysłuchaniu sprawozdania p. W. Wiercieńskiego z prac komitetu organizacyjnego TPKZ, udzielono absolutorjum komitetowi organizacyjnemu oraz dokonano wyborów władz towarzystwa.

Do zarządu zostali wybrani p. p. prezes Z. Sobieszczęński, prezyd. M. Chodorowski, prezes M. Michniewski, dyr.

M. Pajdowski, sekr. C. Ptasieński, dyr. J. Sasorska i inż. Fr. Papiewski.

Do Komisji Rewizyjnej — p. p. prez. S. Bromberg, hr. A. Rostworowski i prez. T. Kujawski.

Pozatem plenarne zebranie przeprowadziło wyczerpującą dyskusję w sprawie planu najbliższych prac Towarzystwa, przekazując Zarządowi opracowanie konkretnych wniosków w poruszonych kwestiach oraz realizację wysuniętych postulatów.

Odczyt w Inst. Ośw. i Kultury im. Żeromskiego

Staraniem Sekcji Kursów i Odczytów Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury im. St. Żeromskiego odbędzie się dnia 13 b. m. (sobota) o godz. 19-ej we własnym lokalu przy ul. Narutowicza 48 m. 22. Odczyt Wizytatorki Szkół Powszechnych ob. J. Komornickiej nt. „Reforma szkolnictwa ze względu na potrzeby syndykalistyczne”. Obecność członków obowiązkowa.

Wielki Konkurs „Kurjera Lubelskiego”

Redakcja „Kurjera Lubelskiego” organizuje wielki konkurs z nagrodami. Ten pierwszy konkurs obejmie tylko miasto Lublin i rozpocznie się z dniem 1 lutego r. b. W konkursie może wziąć udział każdy, kto zada sobie trud zachowywania biletów Autobusów Komunikacji Miejskiej. W grę wchodzi tylko normalne, pełnokursowe bilety 40-groszowe. Szczęśliwy posiadacz biletu oznaczonego tym samym numerem, co najwyższa wygrana Państwowej Loterii Klasowej (klasy czwartej) — wygra

50 złotych.

Poza tem analogicznym sposobem rozegrane zostaną jeszcze

I premja 30-złotowa i I premja 20-złotowa.

Aby umożliwić jaknajszerszym rzeszom publiczności wzięcie udziału w Konkursie „Kurjera” wyznaczaliśmy ponadto

10 premij dodatkowych po 10 złotych!

Premje dziesięciozłotowe Komitet Konkursowy przyzna tym osobom, które będą posiadały bilety z numerami identycznymi z grupą wygrywającą po 450 złotych w 4 ciągnięciu Państwowej Loterii Klasowej.

W dzisiejszych czasach 50 złotych—to pieniądze, 30 złotych — to całonocne komorne, 20 złotych — to para butów u Bat’i. A czy 10 złotych da wam ktokolwiek za darmo?

Ilekroć jedziecie autobusem Komunikacji Miejskiej — nie niszczyć biletu! W tym skromnym skrawku papieru może być wasz uśmiech losu!

Chowajcie skrzętnie bilety normalne, pełnokursowe, 40-groszowe Autobusów Miejskich.

Nad kontrolą wygranych czuwa specjalny Komitet pod przewodnictwem Redaktora Naczelnego „Kurjera Lubelskiego”. Listę biletów wygranych ogłosi się natychmiast po lutowym ciągnięciu Loterii Państwowej i w dwa dni potem wygrane zostaną wypłacone. Pełna lista naszych czytelników, którym się los uśmiechnie, zostanie opublikowana wraz z adresami.

Wszelkich informacji w sprawie konkursu udziela

Redakcja „Kurjera Lubelskiego”, Lublin, Plac Litewski 1, telefon 2-43.

KULTURA NIE POZWALA

Dzieje jednego kołtuna

W pewnej wiosce żył sobie człowiek poczciwy. Rej poprostu! Ano pszczołeczki, ano pszeniczka, ano wieprzaczki, dolarki...

Człowiek poczciwy miał dziecko, ładną dziewczynkę, „obuczającą się” w wiejskiej szkole. Dziecko zachorowało. Człowiek poczciwy przyjechał do wielkiego miasta Lublina i ponieważ dziecko głowa bolała, poszedł do chirurga... (Ładny tatuś!) Lekarze, jak to lekarze—masz zapisać, honorarium nieduże (bo kryzys) wzięli, ale dziecko wciąż głowa boli.

U człowieka poczciwego w takich wypadkach przedostatnią instancją bywa znachor. Ostatnią—ksiądz proboszcz. Tym razem była to znachorka. Kazala nie cesać dziecka, grzebieniem, broń Boże, głowy nie tknąć. Dziecko tymczasem jakoś samo ozdrowiało, skoro zobaczyło że nie nie pomaga. A włosy nieczesane zaczęły się lepić, związać, kręcić, aż się kołtun zwinął, pospolicie plica poloniza (takie to poloniki zna zagranica) zwany.

Dziecko, że to już zdrowe, do szkoły się wybiera, a w szkole, szeryfcieli oświaty uparł się, że dziewczynka z kołtunem i brudną głową do klasy nie wpuści. Widzicie go, jaki to niedowiarzek, znachorce nie wierzył! Nie chce dziecka przyjąć, to nie! Chodź, dziecko do domu.

Ale „szeryfcieli oświaty” podał człowieka poczciwego na karę, że to dziecko do szkoły nie posyła, a dziecko zdrowe. Pojechał chłopina do wielkiego miasta Lublina i jak w dym do lekarza urzędowego po „papiery”. A ten lekarz w znowie chyba z nauczycielem był! Papier napisał, że niema podstaw do nieposyłania dziecka na naukę, ale

i do przymuszenia szkoły, aby dziecko z kołtunem przyjęła także podstaw niema...

No to znów do znachorki. Znachorka mówi tak i tak, kilka złotych wzięła i decyduje: kołtun obciąć można, ale dopiero na 1 kwietnia (prima aprilis?). A nauczyciel mówi: przyjął bym dziewczynkę przed 1 kwietnia, nawet i z kołtunem, ale „kultura nie pozwala”.

Chłopina znów zaprzęga konia i do wielkiego miasta Lublina, kultury szukać, żeby pozwoliła, bo to czasy ciężkie, przednowek idzie, niepodobna kar szkolnych płacić.

W Lublinie do inspektora szkolnego poszedł: „Dopraszam się łaski wysokiej kultury, dziecka mi do szkoły ten niedowiarek prefesur przyjąć nie chce...”

Ale „kultura” nie pozwoliła. Znowa, czy co?

Historja ta nie działa się ani wśród błot pińskich, ani w puszczy wilkomirskiej, ani na żadnym innym odludziu. O kilka kilometrów od wielkiego miasta Lublina, w Jakubowicach Murowanych mieszkają i człowiek poczciwy z córką i nauczyciel i znachorka, która robi prima-aprilisowe kawały...

Paragraf.

KRYZYS GOSPODARCZY

nie powinien się już powiększyć. Chcesz wstrzymać jego pochód—reklamuj się.

Do P. P. Prenumeratorów zamiejscowych

P.P. Prenumeratorom zamiejscowym, którzy od dn. 1 stycznia r. b. otrzymują nasze pismo, załączylśmy czeki P.K.O. Nr. 63.392, konto Komunalnej Kasy Oszczędności Pow. Lubelskiego z prośbą o wpłacenie należności do dnia 15 lutego r. b. włącznie.

Wszystkim, którzy do dnia tego należności nie uiszcza w dniu 16-go b. m., zmuszeni będziemy wstrzymać dalszą wysyłkę pisma.

ADMINISTRACJA
„KURJERA LUBELSKIEGO”
Lublin, Plac Litewski 1.
Konto P.K.O. 63.392.

Urzędowa cedula

Giełdy Zbożowej i Towarowej w Lublinie
w dniu 8-go lutego b. r.

Ceny rozumieją się za lower średniej handlowej jakości wagi standardowej za 1 q (100 kg.)

Żyto dworskie	22.25
• zbiórkowe	22.—
Pszenica dworska	25.—
• zbiórkowa	24.50
Jęczmień browarniany	21.—
Jęczmień na kaszę	18.50
Owies jednolity	22.—
• zbiórkowy	19.—
Mąka żytnia typowa	36.—
• razówka	27.—
• pszenna 40%	42.—
• 65%	38.—
Otręby żytnie	12.75
• pszenne grube	14.—
• miakie	13.—
Rzepak zimowy	34.— 35.—
Wyka	25.— 26.—
Peluszka	26.— 27.—
Groch polny	23.— 24.—
• „Victoria”	28.— 30.—
Bobik	18.— 19.—
Lubin niebieski	13.—
Seradela	30.— 31.—
Koniczyna czerwona	200.— 220.—
Koniczyna biała	300.— 425.—
Tymoteusz	30.— 35.—

Obroty małe. Tendencja utrzymana
Podaż zboża zmniejszona.

Koncern ubezpieczeniowy

poszukuje

REPREZENTANTÓW

posiadających rozległe stosunki.

Oferty pod:

„Staly dochód” do Tow. Rekl. Młędz. J. r. Rudolf Mosse
WARSZAWA, Marszałkowska 124
238.

Nr. 2129.

Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie, rewiru 4-go przy ul. 3-go Maja Nr. 14 zamieszkały, na zasadzie 1030 art. Post. Cywiln. podaje do wiadomości publicznej, że 11 lutego 1932 r. od godz. 10 zrana w domu Nr. 24 przy ul. Zamojskiej odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Lejby Spiro składających się z mebli oszacowanych na 490 zł. Spis rzeczy i szacunek ich przejrany być może w dniu licytacji. 242

Nr. 2168.

Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie, rewiru 4-go przy ul. 3-go Maja Nr. 14 zamieszkały, na zasadzie 1030 art. Post. Cywiln. podaje do wiadomości publicznej, że 11 lutego 1932 r. od godz. 10 zrana w domu Nr. 15 przy ul. Królewskiej odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Sz. i E. Rozen składających się z mebli oszacowanych na 420 zł. Spis rzeczy i szacunek ich przejrany być może w dniu licytacji. 243

Echa wichury

Z prowincji dochodzą nas echa szalejącej przed kilkoma dniami wichury. Tak: huragan we wsi Wesółówka zaważył oborę, zabijając kilkanaście sztuk bydła oraz raniąc kilka koni.

Wichura w pobliżu Łyskowa przewróciła kobietę, która stoczywszy się z wysokiego nasypu, odniosła ciężkie rany przy upadku i wkrótce potem zmarła.

Ogłaszajcie się w „Kurjerze Lubelskim”

DROBNE OGŁOSZENIA

PIANINA, fortepiany i fisharmonje nowe i używane po cenach niskich, gotową i na raty. Strojenia, korekta, kupi o używanych. Lublin, ul. Zamojska 13, tel. 14-38—Jan Grzegorzewski. 208

BARDZO poważnych, solidnych, uczciwych, energicznych zastępców wojewódzkich—mogących złożyć gwarancje (referencje), zabezpieczenie—zapewnione wielkie dochody — poszukuje ołbrzymie wydawnictwo. Zgłoszenia: „Kieszonkowa Encyklopedia Popularna” —Kraków, skrzynka pocztowa 299. (Znaczek na odpowiedź). 241

Kino „PALACE” Teatr

Szpitalna 11.

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH! DZIŚ!
wspaniała premjera p. l.

KREW NA PIASKU

dramat w 10 aktach.

W roli głównej niezapomniany: **RUDOLF VALENTINO**
uroczya LILA LEE i NITA NALDI.

Początek codz. o godz. 5 pp., soboty, niedziele i święta o g. 3 pp. Ostatni seans o g. 10 wiecz. Do obrazu przygrywa orkiestra koncertowa pod dyrekcją p. Cz. SZPIŁFOGLA.
Ceny miejsc: od 50 groszy do 1 zł.

Anons! „HRABINA PARYŻA” Wkrótce!

Kino- „ADRJA” Teatr

DNIA 11 LUTEGO 1932 R. TYLKO JEDEN DZIEŃ!

WIELKA REWJA

w 2 częściach 20 numerach
pod kierownictwem artystycznym AL. IRSKIEGO
W programie:
inscenizacje — skecce — scenki rodzajowe
monologi — recytacje — piosenki — tańce
HUMORI **ŚPIEWI**
Ceny biletów od 40 gr. do 1 zł.
Początek 1-go seansu 7.15, 2 seansu 9.15.

Kino „CORSO”

D Z I Ś ! ! !

Potężne arcydzieło filmowe DZWIĘKOWO-SPIEWNE, reżyserji James Gruze twórcy „Karawany” p. l.

WIELKI GABBO

Dramat z za kulis artystów kabaretowych.

Udział biorą: ERICH VON STROHEIM — jako Wielki Gabbo, bruchomówca.
BETTY COMPTON — jako Marja, jego partnerka.
DONALD DOUGLAS — jako Frank, tancerz rewjowy.

Nadprogram! **DODATKI DZWIĘKOWE!** Nadprogram!

Początek seansów o godz. 5.15 popoł., ostatni seans o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc normalne. Bilety wolnego wejścia oraz passe-partout z wyjątkiem urzędowych i prasowych—nie ważne.

Redakcja i Administracja: Lublin, Plac Litewski 1. Telefon Redakcji i Administracji Nr. 2-43. Skrzynka pocztowa Nr. 50. Administracja czynna od godziny 8-jej rano do godz. 6-jej wiecz. Redakcja czynna cały dzień. W niedziele i święta tylko od godziny 5-jej do 7-jej wieczorem. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY: bez odosobnienia miesięcznie 3.25, kwartalnie 9.75, rocznie 39.—, z odosobnieniem do domu miesięcznie 3.75, kwartalnie 11.25, rocznie 45.— Dla pracowników państwowych, komunalnych, wojskowych i policji z odbiorem w Administracji zł. 2.75, z odosobnieniem zł. 3.25 i z przesyłką pocztową zł. 3.75. **CENY OGŁOSZEŃ:** za wiersz 1-milimetrowy lub jego miejsce przed tekstem 45 gr., w tekście 50 gr. z tekstem 20 groszy (w układzie 8 szpalt). Nadesłane i Nekrologi 25 groszy. Drobnie za jeden wiersz 10 gr. W niedziele i święta o 25 proc. drożej. Za treść ogł. płatnych wydawnictwo nie odpowiada. Administracja przyjmuje ogłoszenia do g. 6 w. Później o 25 proc. drożej.

Redaktor naczelny J. ZEF CZECHOWICZ. Sekretarz Redakcji i Red. Odpow.: ZYGMUNT GROCHOWSKI. Odbito w Drukarni Udzielowej — Plac Litewski 1, tel. 2-43